


**Henryk Grymel: Uruchamianie Kolei Śląskich przed zakończeniem szczytu kolejowego nie ma sensu.**

STRONA 7



**Damian Jonak: Znokautował kilku bardzo dobrych zawodników. Zapowiada się ostra walka, czyli taka jaką lubię.**

STRONA 8

**Kilkadziesiąt tysięcy związkowców z Polski i z całej Europy manifestowało w sobotę we Wrocławiu, protestując przeciwko antypracowniczym rozwiązaniom w polityce gospodarczej rządów państw Unii Europejskiej. W demonstracji wzięło udział blisko 2 tys. członków Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.**

# Euromanifestacja we Wrocławiu

Związkowcy z Solidarności, OPZZ, Forum Związków Zawodowych oraz członkowie delegacji związkowych z całej Europy przez kilka godzin manifestowali na ulicach Wrocławia. Jedną z najliczniejszych i najbardziej barwnych grup stanowili członkowie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Przyjechali całymi rodzinami. Wielu związkowców ze swoimi dziećmi, kilkuletnimi i kilkunastoletnimi. – Trzeba pokazywać tym młodym ludziom, jak jest naprawdę, że rzeczywistość na manifestacjach jest inna, niż to, co pokazują media. Trzeba też uczyć tych młodych ludzi, że muszą działać razem, że tylko działając jeden z drugim, są w stanie coś zmienić – mówił TSD Grzegorz Nowak z Solidarności z gliwickiego Opla. Przyjechał do Wrocławia razem ze swoją córką, dwunastoletnią Martą. To była już jej druga manifestacja. – Marta pytała mnie: Tato, czy ta manifestacja coś zmieni?. Odpowiedziałem jej, że jeśli nic nie będziemy robić, to na pewno nic się

Nie możemy pozwolić, aby walka z kryzysem była pretekstem do walki z pracownikami.

zmieni – opowiadał związkowiec.

Gdy po wielokilometrowym marszu manifestacja dotarła na wrocławski rynek związkowców przywitał prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. – Witam przedstawicieli wszystkich central związkowych, ale szczególnie witam moich przyjaciół z Solidarności. Nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie było Solidarności – podkreślił Dutkiewicz.

– Jesteśmy tutaj, aby nas usłyszeli ministrowie finansów. Mówimy „nie” polityce cięć budżetowych. Mówimy „tak” polityce wzrostu zatrudnienia, mówimy „tak” europejskiej solidarności – powiedziała Bernadette Segol, sekretarz generalna Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, która specjalnie na okazji manifestacji

Foto: Dariusz Piechowicz



Jedną z najliczniejszych i najbardziej barwnych grup stanowili członkowie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

we Wrocławiu nauczyła się swojego wystąpienia po polsku. Podkreślała, że Europa potrzebuje związków zawodowych i dialogu społecznego, a nie ataków na prawa pracownicze i socjalne.

W sobotę w stolicy Dolnego Śląska odbywało się spotkanie ministrów finansów państw UE. Mimo że pierwotnie miało się zakończyć w sobotnie popołudnie, zakończyło się w momencie, gdy

rozpocząła się manifestacja.

– Nie możemy pozwolić, aby walka z kryzysem była pretekstem do walki z pracownikami. Spotkaliśmy się we Wrocławiu, aby to pokazać ministrom

finansów, a tak właściwie krwio pijcom, którzy doprowadzili do tego kryzysu, a teraz chcą nim zarządzać i mówić nam, co jest dla nas lepsze. Mieliśmy taką nadzieję, że wręczymy tym paniom i panom naszą petycję, ale uciekli ukradkiem, jak szczyry – mówił do zgromadzonych na wrocławskim rynku Piotr Duda, przewodniczący Solidarności. – Władza nie może się bać obywateli. Władza ma słuchać obywateli i wyciągać wnioski – dodał szef związku. – Chcemy walki z kryzysem, ale poprzez rozwój i tworzenie miejsc pracy, bezpiecznej pracy. Chcemy pracowniczej Europy dla wszystkich obywateli – podkreślał Piotr Duda.

Wrocławską demonstracją była pierwszą w Polsce tzw. euromanifestacją, zorganizowaną przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych. Ulicami Wrocławia obok członków polskich central związkowych maszerowali związkowcy m.in. z Hiszpanii, Norwegii, Węgier, Litwy, Niemiec, Portugalii i Czech.

GRZEGORZ PODZORNY

## Druga rocznica tragedii w kopalni Wujek-Śląsk

**W kopalni Wujek-Śląsk w Rudzie Śląskiej w drugą rocznicę katastrofy górniczej, w wyniku której zginęło 20 górników a kilkudziesięciu zostało ciężko rannych, odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary tragedii.**

Uroczystości rozpoczęła msza święta odprawiona w kopalnianej cechowni w intencji ofiar katastrofy z 18 września 2009 roku oraz ich rodzin. Nabożeństwo poprowadził biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej Józef Kupny.

– Ta górnicza tragedia jest sygnałem do zwrócenia uwagi jeszcze większej uwagi

na problemy górnictwa, do podjęcia jeszcze większego wysiłku na rzecz polepszenia bezpieczeństwa warunków pracy w górnictwie. Jest wezwaniem do takich działań, do takich przekształceń gospodarczych, które nie tracą z oczu dobra człowieka pracy. Na pewno ta ofiara nas do tego zobowiązuje – powiedział podczas homilii biskup Józef Kupny.

Tuż po godzinie 10.00 Damian Wicik, jeden z górników rannych w wyniku wybuchu metanu w kopalni Wujek-Śląsk, odsłonił pomnik upamiętniający ofiary katastrofy – Pomnik nie został postawiony tylko



Pomnik symbolizuje pustkę, która pozostała po ofiarach katastrofy

dla tych dwudziestu, którzy zginęli. To jest pomnik dla wszystkich, którzy zginęli w górniczych katastrofach – powiedział górnik dziennikarzem.

W rocznicowych uroczystościach uczestniczyły rodziny zabitych górników oraz poszkodowani w wypadku, a także pracownicy kopalni Katowickiego Holdingu Węglowego, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele władz samorządowych i państwowych.

– Zgromadziliśmy się tutaj, aby wspominać ten tragiczny wypadek sprzed dwóch lat, ale także po to, by podzielić się sercem z tymi, którzy pozostali.

Żeby nikt z rodzin zmarłych i poszkodowanych nie czuł się zagubiony czy osamotniony – powiedział uczestniczący w uroczystościach wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak.

Odsłonięty w niedzielę monument, który stanął przed kopalnią, tworzą dwa blisko trzymetrowej wysokości granitowe obeliski. Przestrzeń między nimi układa się w postacią górnik, co ma symbolizować pustkę, która pozostała po ofiarach katastrofy. Na jednej z granitowych brył zawisła również tablica z imionami i nazwiskami.

ŁK

## LICZBA tygodnia

36 proc.

pracodawców skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy w ubiegłym roku nie wypłacało wynagrodzeń – wynika ze sprawozdania PIP za 2010 rok, które przedstawiono 16 września w sejmie. Z 1,5 tys. skontrolowanych w zeszłym roku firm, co czwarta płaćcia pracownikom po terminie. Niemal w co drugim z ponad 1300 skontrolowanych przedsiębiorstw PIP odnotowała uchybienia w ewidencji czasu pracy, a w co czwartym w ogóle jej nie prowadzono. Składając sprawozdanie Główna Inspektor Pracy Anna Tomczyk wskazała również na inne uchybienia pracodawców, m. in. na nieprzestrzeganie dobrego czasu pracy kierowców, wypadki spowodowane niewłaściwą organizacją pracy i brakiem nadzoru czy zawieranie umów cywilnoprawnych, podczas gdy powinna zostać zawarta umowa o pracę.

## WIEŚCI z gospodarki

**» JAK POINFORMOWAŁ GUS** w pierwszym półroczu tego roku urodziło się o prawie 16 tys. dzieci mniej, niż rok wcześniej. Po raz pierwszy od 6 lat w Polsce odnotowany został ujemny przyrost naturalny. Liczba urodzeń była niższa, od liczby zgonów o blisko 2 tys. Dane przekazane przez GUS zaskoczyły analityków, którzy spodziewali się, że jeszcze przez 2-3 lata będzie się rodziło więcej dzieci. Wśród przyczyn zniechęcających do posiadania potomstwa eksperci wymieniają brak polityki prorodzinnej, spowolnienie gospodarcze oraz problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Ale żeby to wiedzieć, nie trzeba zatrudniać ekspertów. Tam, gdzie jest praca i gdzie rodzinom żyje się dobrze, rodzą się dzieci. W 2010 roku jedno na 37 dzieci urodzonych w Wielkiej Brytanii zostało wydane na świat przez Polkę. W zeszłym roku Polki mieszkające w Anglii urodziły blisko 20 tys. dzieci.

**» NIE NAJLEPSZE PROGNOZY DLA BUDOWNICTWA.**

Z danych przekazanych przez GUS wynika, że sytuacja w tej branży pogorszyła się. Analitycy zwracają uwagę, że mimo dobrej sprzedaży mieszkań opóźnienia w płatnościach są spore. Poprawę koniunktury w ubiegłym miesiącu odnotowało 16 proc. firm, a jej spadek 17 proc. Jest to pierwszy spadek od czterech miesięcy ustabilizowanej koniunktury i gorszy wynik niż przed rokiem. Zdaniem analityków przyczyną pogorszenia sytuacji w budownictwie należy szukać w opóźnieniach w ściąganiu należności oraz problemach z zatrudnieniem. Zdaniem TSD Polacy nie mają pieniędzy na horrendalnie drogie mieszkania i domy, i to jest zasadniczą przyczyną kłopotów w budownictwie.

**» BUDOWNICTWA NA PEWNO NIE ROZPĘDZĄ**

wchodzące do końca tego roku zmiany w liczeniu zdolności kredytowej, które spowodują, że i kolejna grupa gorzej zarabiających Polaków straci szansę na kredyt hipoteczny lub będzie musiała zdecydować się na zakup tańszego mieszkania. Jak poinformował Dziennik Gazeta Prawna w 2012 roku, banki nie zgodzą się na kredyt dłuższy niż 25 lat, a minimalne zarobki przy staraniu o hipotekę będą musiały wynosić 2,9 tys. zł. – Im krótszy okres spłaty, tym wyższe raty – ta oczywista zależność powoduje, że musimy zadłużać się na długie lata. Z ponad 62 tys. osób, które pozytywnie pieniądze na dom lub mieszkanie w drugim kwartale, ponad 60 proc. zamierza spłacić je w ciągu 25 – 35 lat, a co dziesiąty jeszcze później. Tak długi okres kredytowania nadal będzie możliwy, ale zdolność kredytowa będzie liczona, jakby pożyczka miała być spłacana tylko przez 25 lat – napisał Dziennik Gazeta Prawna.

**» SYTUACJA GOSPODARCZA GRECJI I WŁOCH**

jest coraz trudniejsza. Rząd tego pierwszego państwa dementuje informacje o planach wyjścia ze strefy euro, które bez przerwy pojawiają się w mediach. I jeden, i drugi kraj pracują nad wprowadzeniem programów oszczędnościowych. Tymczasem agencja ratingowa Standard & Poor's obniżyła na początku tego tygodnia wiarygodność kredytową Włoch z „A+” na „A” z perspektywą negatywną. Zdaniem agencji zadłużenie Włochów jest najwyższe spośród wszystkich państw z ratingiem „A”. Standard & Poor's nie wykluczyła kolejnego obniżenia ratingu. Równocześnie zmniejszyła prognozę wzrostu gospodarczego dla tego kraju w latach 2011 – 2013 z 1,3 proc. do 0,7 proc. Tym samym Włochy są kolejnym państwem, któremu został w tym roku obniżony rating wiarygodności finansowej. Dołączyły do Hiszpanii, Irlandii, Portugalii, Cypru i Grecji. Jaka piękna katastrofa – rzekłby Zorba.

OPRAC. AK



## TRZY pytania

Jarosław Grzesik, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność

## Orzeczenie Trybunału korzystne dla górnictwa

Trybunał Konstytucyjny wykluczył opodatkowanie kopalń przez samorządy gminne podatkiem od wyrobisk górniczych takim samym jak od budynków. Czy to orzeczenie raz na zawsze rozwiązuje problem podatków nakładanych na kopalnie przez gminy?

– Trybunał jasno orzekł, że nie ma takiego przepisu prawnego, który nakazywałby kopalniom płać podatek od wyrobisk. Do tej pory gminy bezprawnie naliczały ten haracz, a większość przedsiębiorstw górniczych go nie uiszczała uważając, jak się okazało słusznie, że jest niezgodny z prawem. Obowiązek płacenia podatku był wymysłem gmin. Samorządy nadinterpretując prawo, znalazły furtkę, która dawała im podstawy wyciągania od kopalń dodatkowych środków. Dla górnictwa orzeczenie TK jest korzystne. Rezerwy finansowe spółek węglowych na odprowadzenie podatków mogą zostać przeznaczone np. na poprawę bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych oraz na inne inwestycje. Kopalnie, które dotychczas płaciły

*Gminy nadinterpretując prawo, znalazły furtkę, która dawała im podstawy do wyciągania od kopalń dodatkowych środków.*

ten podatek, z pewnością wystąpią do gmin o jego zwrot.

**Czy do końca zrozumieliście postanowienie TK o odprowadzaniu podatku od znajdujących się na dole urządzeń i instalacji, na podstawie indywidualnych decyzji sądów i organów podatkowych?**

– To postanowienie nie do końca jest czytelne. Wyrok Trybunału zobowiązuje kopalnie do odprowadzania podatków od infrastruktury, pod warunkiem, że jest ona objęta przepisami prawa budowlanego. Ale przecież na dole kopalń nie ma urządzeń objętych tym prawem.

**Dziwi, że problem odprowadzania przez kopalnie podatków od wyrobisk do gmin rozwiązał dopiero wyrok TK, mimo że górnictwo Solidarność postulowała podobne jego rozstrzygnięcie w trakcie prac nad znolizowaną w lipcu ustawą Prawo geologiczne i górnicze.**

– To poważne zaniechanie, że nowelizacja nie rozwiązała raz na zawsze kwestii bezprawnie naliczanej kopalniom daniny. W dużej mierze winni są posłowie z naszego regionu, do których zwróciliśmy o przeforsowanie postulowanej przez nas poprawki, jednoznacznie zwalniającej przedsiębiorstwa wydobywcze z obowiązku płacenia gminom podatków za użytkowanie podziemnych wyrobisk. Niestety, okazało się, że niektórzy śląscy parlamentarzyści chodzą „na pasku” gmin. Szczególne pretensje kierujemy pod adresem posłanki Danuty Pietraszewskiej. Działała wprost na szkodę kopalń, mimo że wywodzi się z Rudy Śląskiej, z gminy, w której jest najwięcej zakładów górniczych. Dlatego nieprzypadkowo wymieniam panią posłankę z imienia i nazwiska.

ŁK

## INNI napisali

## Polski baby boom w Wielkiej Brytanii

**P**rawie 20 tys. polskich dzieci przyszło na świat w ubiegłym roku w Wielkiej Brytanii – poinformował brytyjski urząd statystyczny. – Przeciętnie Polki rodziły ponad 50 niemowląt dziennie – wylicza brytyjska prasa.

Z danych opublikowanych przez Office for National Statistics, wynika że w Wielkiej Brytanii Polki wydały na świat aż 19 762 niemowlęta, co stanowi 2,7 proc. wszystkich noworodków, które urodziły się na Wyspach w 2010 roku.

Polki rodzą najwięcej dzieci ze wszystkich mniejszości. Po raz pierwszy od dziesięciu lat na pierwszym miejscu w statystykach nie znalazły się Pakistanki. Polki wyprzedziły je o prawie 2 tys. urodzeń. Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej liczba porodów wśród polskich obywaterek w Wielkiej Brytanii wzrosła aż sześciokrotnie. W 2005 roku Polki urodziły 3 403 niemowlęta i zajmowały 9 pozycję w ranking. W 2006 już czwarta, rok później trzecią, a następnie przez dwa lata drugą.

Według najnowszych danych z krajów europejskich w pierwszej dziesiątce, oprócz Polek, znalazły się jedynie Niemki (siódma pozycja). Pozostałe kobiety to kolejno Pakistanki, Hinduski, Banglijki, Nigeryjki, Somalijki, Południowowafrykanki, Ghanijski i Lankijski.

Jak wylicza brytyjska prasa, w 2010 roku jedno na 37 dzieci urodzonych w Wielkiej Brytanii zostało wydane na świat przez Polkę. Nieprzyjazny polskim emigrantom dziennik „Daily Mail” przy tej okazji odwołuje się też do nietrafnych przewidywań Partii Pracy,

która zapewniała, że po otwarciu rynku pracy dla krajów A8, na Wyspach osiedli się tylko 13 tys. imigrantów.

– Tymczasem, gdy inne kraje UE ograniczyły dostęp do swoich rynków pracy, Wielka Brytania stała się celem podróży – czytamy na łamach tabloidu. Autor dodaje, że napływ ludności wywarł ogromną presję na szkolnictwie, mieszkalnictwie socjalnym i służbie zdrowia – zwłaszcza oddziałach położniczych.

» *Gazeta Wyborcza, 19 września 2011, Iwona Kadłuczka*

## Ile może wiedzieć obywatel

**O**rganizacje pozarządowe chcą, by prezydent nie podpisywał ustawy o dostępie do informacji.

– Nowelizację ustawy o dostępie do informacji publicznej procedowano w tajemnicy, w taki sposób, by wykiwać ludzi. W efekcie zawarto w niej przepisy, które bardzo poważnie ograniczają prawo obywateli do informacji o działaniach władzy – mówi „Rz” Katarzyna Batko-Tołuć ze stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich.

– Pan prezydent bardzo wnikliwie zapozna się z uwagami zgłaszanymi przez organizacje pozarządowe, jak i z samą ustawą. Będzie ona przedmiotem analizy – zapowiada w rozmowie z „Rz” prof. Tomasz Nałęcz, doradca głowy państwa.

Przygotowaną przez rząd nowelizację ustawy o dostępie do informacji publicznej Sejm przyjął w piątek późnym wieczorem. Znalazła się w niej poprawka wprowadzona dzień wcześniej przez senatora PO Marka Rockiego. Pozwala ona odmówić udzielenia in-

formacji, kiedy urzędnik uzna, że ich ujawnienie zagraziłoby „ważnemu interesowi państwa” albo osłabiałoby pozycję państwa np. w negocjacjach umów międzynarodowych. – Stworzono niebezpieczny worek, w który władza będzie mogła wrzucić wszystkie niewygodne dla niej sprawy. I tłumacząc „ważnym interesem państwa”, odmawiać odpowiedzi np. na pytanie o kulisy przetargu na budowę autostrad – ocenia Katarzyna Sadło, prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Kontrowersyjne zapisy znalazły się już w projekcie przedstawionym Sejmowi przez rząd, jednak po protestach społecznych zostały z niego wykreślone w trakcie poselskich prac. Rządowe rozwiązania przywróciła poprawka senatora Rockiego, który tłumaczył, że konsultował ją z przedstawicielami rządu.

Zapisów ustawy bronił wczoraj premier Donald Tusk. Przekonywał, że ustawa jest „rewolucyjna” i diametralnie zwiększy dostęp do informacji publicznej. – Ograniczyliśmy do absolutnego minimum tylko pewne typy informacji, które nie będą od razu dostępne z oczywistych względów – stwierdził.

Zdaniem dr. Adama Bodnara z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka urzędnicy dostali mechanizm pozwalający na ukrywanie przed obywatelami informacji o działaniach władzy.

Grażyna Kopińska z Fundacji Batorego wskazuje na inne zagrożenia: – Do tej pory obywatel, któremu rząd odmówił dostępu do informacji, miał prawo odwołać się albo do sądu administracyjnego, albo powszechnego. Teraz zostaje mu tylko skarga do sądu administracyjnego, który bada, czy procedura urzędnicza była prawidłowa, ale nie odnosi się do meritum.

» *Rzeczpospolita, 20 września 2011, Wojciech Wybranowski*

– **Jestem tu dziś w imieniu blisko 350 tysięcy Polaków, którzy swoim podpisem poparli projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę** – powiedział w Sejmie Piotr Duda, przewodniczący Solidarności podczas pierwszego czytania obywatelskiego projektu ustawy o płacy minimalnej.

# Płaca minimalna w Sejmie

**W** swoim wystąpieniu przewodniczący przypomniał posłom niechlubne statystyki GUS, z których wynika, że odsetek pracowników żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od minimum egzystencji, wyniósł w 2010 roku aż 12 proc. – Nie ma nic gorszego, bardziej poniżającego pracownika, niż niemożność utrzymania siebie i rodziny pomimo ciężkiej, uczciwej, trwającej cały miesiąc pracy – mówił przewodniczący „S”. Zdaniem Dudy oburzające są stwierdzenia pracodawców, którzy najmniej zarabiających pracowników wysyłają do pomocy społecznej.

Prezentując założenia ustawy, Piotr Duda zwrócił uwagę, że mimo wielokrotnych deklaracji i porozumień z partnerami społecznymi rząd nie zrobił nic, aby płaca minimalna w Polsce osiągnęła 50 proc. przeciętne

Foto: DIKK



Mają Państwo okazję, by spełnić obietnice wyborcze – mówił w Sejmie szef Solidarności

wynagrodzenia, czyli poziom będący standardem w UE. – Doszło nawet do złamania zaakceptowanych przez rząd ustaleń. Bo jak inaczej ocenić sytuację, z

jaką mieliśmy do czynienia w zeszłym roku na forum Komisji Trójstronnej. Partnerzy społeczni porozumieli się wtedy co do wysokości minimalnego wynagrodze-

nia w roku 2011. Miało ono wynosić 1408 zł, pod tym ustaleniem podpisał się przewodniczący Komisji Trójstronnej, wicepremier Waldemar Pawlak. Nie-

Podniesienie płacy minimalnej o 204 zł w 2010 roku kosztowałoby przedsiębiorców **zaledwie 2,5 proc. ich zysków netto.**

stety Rada Ministrów nie uznała tego porozumienia, minimalne wynagrodzenie jednostronnie ustalono później na poziomie 1386 zł – przypomniał szef Komisji Krajowej.

Jednocześnie przewodniczący podkreślił, że wbrew temu co mówi część polityków i mediów, wejście w życie ustawy nie obciąży budżetu, a wręcz przeciwnie – zwiększy wpływy do państwowej kasy. – Roczne skutki finansowe dla budżetu państwa podwyższenia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę o każde 10 zł wyniosłyby w 2011 roku 2,32 mln zł. Na-

tomiast wpływy do budżetu zwiększyłyby się o 14,39 mln zł – powiedział.

Piotr Duda skonfrontował również koszty podniesienia minimalnego wynagrodzenia dla pracodawców z zyskami netto, jaki osiągnęli oni w zeszłym roku. – Z naszych wyliczeń wynika, że przy wzroście minimalnego wynagrodzenia o 204 zł, koszt ten wyniesie 2 miliardy 219 milionów 503 tysiące 680 zł. Konfrontując tę sumę z zyskami netto przedsiębiorców za 2010 rok w wysokości ok. 90 mld zł, stanowi ona jedynie około 2,5 proc. tych zysków – zaznaczył.

Na koniec przewodniczący odniósł się do terminu, na jaki przypadało pierwsze czytanie obywatelskiego projektu. – Mają Państwo znakomitą okazję, by spełnić Wasze obietnice wyborcze, by zrealizować jeszcze przed wyborami Wasze wyborcze hasła – dodał szef „S”.

ŁUKASZ KARCZMARZYK,  
DIKK

Reklama

**Kredyt 50/50**

**Tylko WE WRZEŚNIU W OPLU**

**SUPERATRAKCYJNE CENY WRÓCIŁY Z WAKACJI!**

Wrzesień w salonach Opla zapowiada się wyjątkowo gorąco – wszystko przez promocyjne ceny, które właśnie wróciły z wakacji! A żeby jeszcze bardziej podgrzać atmosferę, przygotowaliśmy bardzo korzystny kredyt 50/50, dzięki któremu możesz w łatwy sposób sfinansować zakup wybranego modelu. W naszej ofercie znajdziesz gamę samochodów wyróżniających się doskonałym wyglądem, bezkompromisową jakością i komfortem podróżowania. Czekamy na Ciebie w salonach Opla.

www.opel.pl Opel Kredyt

Zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub>: Corsa 1.0 – 5,0 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 117 g/km; Astra 1.4 – 5,5 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 129 g/km; Astra Classic 1.6 – 6,2 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 146 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złamania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. Oferta kredytu 50/50 dostępna jest w programie Opel Kredyt. RRSO: 3,63%, wkład własny: 50%, okres kredytowania: 12 miesięcy.

Wir leben Autos.

MM Cars Katowice  
ul. Lotnisko 81  
tel. 32 787 33 33  
www.mmcars.pl



## Solidarność pielgrzymowała na Jasną Górę

**Kilkadziesiąt tysięcy związkowców z Solidarności z całej Polski wraz ze związkowymi pocztami sztandarowymi wzięło udział w XXIX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Do Częstochowy licznie przyjechali pielgrzymi z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.**

Przed uroczystą sumą związkowców przywitał Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność.

– Nie wolno nam dopuścić, by ludzie pracy stali się głównymi ofiarami kryzysu, wywołanego przez destrukcyjne działania bankierów i finansistów. Rozumiemy ograniczone możliwości budżetowe, ale nigdy nie zgodzimy się na to, by główny ciężar walki z recesją spadał właśnie na najuboższych – mówił Piotr Duda.

W swoim wystąpieniu przewodniczący odniósł się do trwającej kampanii wyborczej do parlamentu. – Oby sprawy pracownicze były jej kluczowymi pytaniami – powiedział Piotr Duda.

Metropolita gdański, abp Sławoj Leszek Głódź, który na Jasnej Górze przewodniczył uroczystej mszy świętej, podkreślał w homilii, że liberalny system polityczny skażony jest doktrynerskim przekonaniem, że praca ludzka jest tylko narzędziem produkcji. – Wielu z was przeszło i wciąż przechodzi przez lekcję liberalnej doktryny w polskim wydaniu, szczególnie



Sprzeciwiamy się mierzeniu wartości człowieka oziębłą skalą liberalizmu – mówił do uczestników pielgrzymki abp Głódź

w wymiarze relacji między pracownikiem a pracodawcą. Rezultatem systemu opartego na primacie ekonomii jest powiększające się rozwarstwienie, wręcz podział na biednych i bogatych, i wciąż rosnąca liczba bezrobotnych – mówił abp Głódź.

Podkreślił, że są to gorzkie owoce przemian w naszym kraju, którym towarzyszy szczególnie bolesne rozrywianie społeczeństwa, że z bezrobociem trzeba się nauczyć żyć, bo praw ekonomii nie da się przekreślić. – A może czas uświadomić sobie, że to właśnie liberalne myślenie

doprowadziło do systemów i rozwiązań, które podeptały wolność osoby i grup społecznych. Dziś sprzeciwiamy się mierzeniu wartości człowieka oziębłą skalą liberalizmu, zamykaniu oczu na wielki problem polskiego bezrobocia – powiedział arcybiskup.

W nabożeństwie na Jasnej Górze udział wzięła Marianna Popiełuszko, matka bł. ks. Jerzego, który w 1982 r. zapoczątkował Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Od tej pory odbywają się one każdego roku w trzecią niedzielę września.

Foto: ZN Częstochowa

Ze Zdzisławem Goliszewskim rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

# Nie wolno prywatyzować wszystkiego

**Kandyduje pan do Sejmu z Gliwic. Jakie będą Pana priorytety w parlamencie?**

– Jeśli zostanie wybrany do Sejmu, chciałbym pracować w Komisji Obrony Narodowej i Komisji Skarbu Państwa bądź komisji Samorządu i Rozwoju Terytorialnego.

**Zacznijmy więc od Komisji Obrony Narodowej. Jest pan przewodniczącym Solidarności w Zakładach Mechanicznych Bumar Łabędy oraz wiceprzewodniczącym Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S”...**

– Od wielu lat pracuję i działam w branży zbrojeniowej. Myślę, że moje doświadczenie pozwoli mi skutecznie wspierać polską zbrojeniówkę, już nie tylko jako związkowiec, ale także jako poseł. A do zrobienia jest bardzo wiele.

**Jednym z głównych zagrożeń dla polskiej zbrojeniówki jest przyjęta niedawno unijna dyrektywa, która umożliwi zagranicznym koncernom uczestnictwo w przetargach na dostawy dla polskiej armii...**

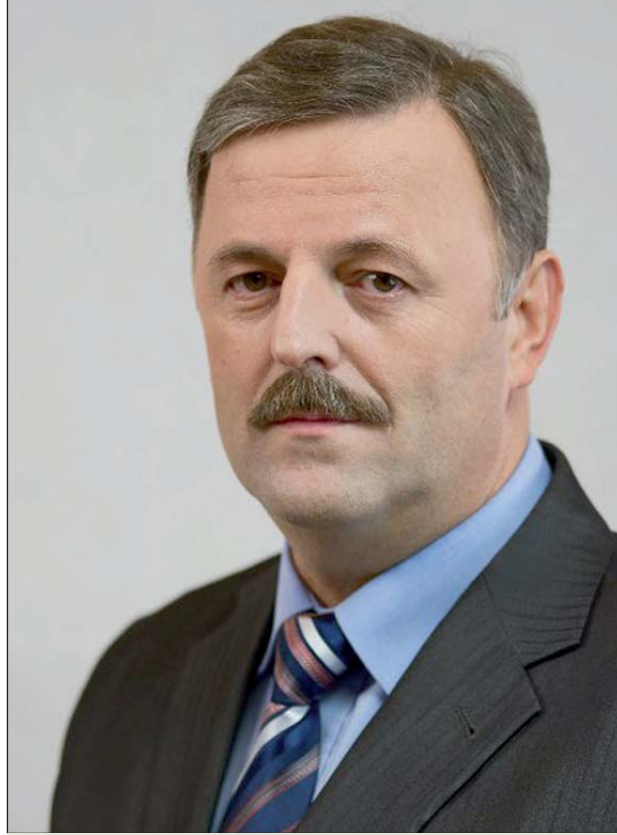
– Niestety tę dyrektywę przyjął rząd, nie wprowadzając żadnych ustawowych gwarancji osłonowych dla rodzimej zbrojeniówki. Doskonale wiadomo, że przemysł zachodni jest znacznie bardziej rozwinięty pod względem technologicznym, a polskie firmy dopiero od pewnego czasu mają możliwość

samodzielnego rozwijania się i dostępu do nowych technologii. Na pewno nie jest tak, jak niektórzy mówią, że otwarcie rynku, konkurencja będzie dobra dla polskich firm. To jest nieprawda dlatego, że polskie firmy pracują na innych technologiach, produkują na inne rynki niż firmy zachodnie.

**Co należałoby zrobić, aby osłonić polską zbrojeniówkę przed negatywnymi skutkami dyrektywy?**

– Najważniejsza rzecz to zamówienia wieloletnie. Mając zamówienia wieloletnie, tak jak zakłady zachodnie, firma jest w stanie przygotować i zaplanować produkcję czy program rozwojowy. W tej chwili polskie firmy mają zamówienia na rok, dwa, maksymalnie na 3 lata. To jest perspektywa, która nie daje możliwości na opracowanie i wdrożenie do produkcji żadnego nowego wyrobu. Ustawa o zamówieniach publicznych mówi, że zamówienia wieloletnie to takie, które są zawierane minimum na 7 lat. Na lata 2011 – 2018 kwota zamówień z Ministerstwa Obrony Narodowej na badania i zakupy wynosi ok. 50 mld, a na dzień dzisiejszy polskie firmy mają zamówienia na 5 mld. Tutaj widać różnicę, jaka występuje pomiędzy piętądzi, które będą wydane, a tym co MON zamawia w polskich zakładach. Na za-

Foto: materiały wyborcze



**Zdzisław Goliszewski, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 29, miejsce 11**

chodzie takie postępowanie jest do pomysłenia. Zachodnie rządy wspierają rodzimy przemysł zbrojeniowy. Firma, która ma kontrakt wieloletni, ma zagwarantowaną sprzedaż

swoich wyrobów dla armii, może się rozwijać. Jeżeli nie ma tej perspektywy, nie ma szans na rozwój.

**Czym z kolei chciałby się Pan zająć w Komisji Skarbu Państwa?**

**stwa? Jakie są Pana poglądy na prywatyzację?**

– Uważam, że strategiczne dziedziny polskiego przemysłu nie powinny być prywatyzowane. Nie jest prawdą, że prywatne jest zawsze lepsze od państwowego, co pokazał kryzys. Gdyby nie pomoc państwa, skutki kryzysu dla przemysłu w Niemczech czy Francji byłyby o wiele poważniejsze. Państwo wsparło tam przemysł, bo przemawiał za tym interes społeczny i ochrona miejsc pracy. U nas się o tym zapomina. W Polsce często przy okazji prywatyzacji dochodzi do kuriozalnych sytuacji. No bo, co to za prywatyzacja, kiedy jedną firmę państwową sprzedaje się drugiej firmie państwowej z innego kraju, tak jak było chociażby w przypadku Telekomunikacji Polskiej czy gliwickiej energetyki, która została sprzedana szwedzkiej firmie państwowej Vattenfall.

**W takim razie jakie firmy należy prywatyzować?**

– Niedopuszczalna jest prywatyzacja dla samej prywatyzacji. Prywatyzowane powinny być te przedsiębiorstwa, które mają problemy i którym pieniądze wpompowane przez inwestora pomogłyby stanąć na nogi, utrzymać miejsca pracy i stworzyć nowe. Nie jest sztuką sprzedać firmę, która ma pozycję na rynku i jest w dobrej kondycji, szczególnie

za bardzo małe pieniądze, bo często cena sprzedaży wynosi tyle, co roczne obroty prywatyzowanej firmy. Prywatyzacja nie może być środkiem na łatanie budżetu. Powinna ona być elementem długofalowej polityki gospodarczej, której w Polsce nie mamy.

**A co należałoby zmienić w samorządach czy raczej we współpracy władzy centralnej z samorządami?**

– Dzisiaj wygląda to tak, że rząd wciąż dodaje nowe obowiązki i zadania samorządom za czym nie idą środki finansowe na ich realizację i koło się zamyka. To co ładnie nazywane jest decentralizacją, w rzeczywistości polega na zrzucaaniu odpowiedzialności przez rząd na samorządy. To z pewnością należy zmienić.

**Zdzisław Goliszewski,**

przewodniczący NSZZ Solidarność w Zakładach Mechanicznych Bumar Łabędy SA.. Jest też wiceprzewodniczącym Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego, członkiem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i delegatem na Zjazd Krajowy NSZZ Solidarność oraz członkiem Zespołu Trójstronnego do Spraw Przemysłu Obronnego. Angażuje się w działalność samorządową. Już trzecią kadencję jest radnym Rady Miasta Gliwice.

Z Grzegorzem Matusiakiem rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

# Górnictwo to gwarancja rozwoju

**Od 27 lat jest Pan związany w górnictwem. Czy w Sejmie zamierza Pan zajmować się problemami tej branży?**

– Oczywiście. Górnictwo to branża o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki. Jest filarem bezpieczeństwa energetycznego kraju. Pokłady węgla koksującego, według badań Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach, wystarczą na kolejne 200 lat. Zapewnia to stabilność dostaw energii dla naszej gospodarki. Inwestycje w rozwój górnictwa powinny być jednym z zasadniczych priorytetów państwa. Górnictwo to gwarancja bezpieczeństwa i rozwoju zarówno Śląska, jak i całego kraju.

**Jednym z wzywań górnictwa na Śląsku jest kwestia statusu właścicielskiego kopalń...**

– Głównym zadaniem w tej kwestii jest zachowanie władztwa korporacyjnego Skarbu Państwa w branży górniczej. Państwo winno być gwarantem bezpieczeństwa energetycznego i stabilnego zatrudnienia górników. Polskie górnictwo potrzebuje środków na modernizację i rozwój. Środki te można pozyskać od prywatnych inwestorów, pod warunkiem jednak, że państwo zachowa ponad 50 proc. udziałów w spółkach węglowych.

**A co z bezpieczeństwem w kopalniach? Na poprawę warunków BHP także potrzebne są pieniądze...**

– Zarówno rząd, jak i kierujący górnictwem niejednokrotnie o tym zapominają. Na bezpieczeństwie górników nie można oszczędzać. Ważne jest również, by pamiętać o górnikach zatrudnianych w prywatnych firmach okołogórnicznych. Najwyższy czas upomnieć się o godne warunki i bezpieczeństwo pracy oraz zabezpieczenie socjalne i uprawienia emerytalno-rentowe dla tych ludzi. Parlament powinien zadbać o ustawowe zasady zatrudniania górników w firmach prywatnych, obsługujących kopalnie.

**Kolejnym zagrożeniem jest pakiet klimatyczno-energetyczny przyjęty przez UE...**

– Jeszcze w tym tygodniu, jako Rada Miasta Jastrzębie Zdrój podejmiemy uchwałę, w której zaapelujemy do rządu o renegotjacje pakietu klimatyczno-energetycznego. Trzeba interweniować na wszystkich możliwych polach, aby nie dopuścić do wejścia w życie pakietu w obecnym kształcie. To byłaby katastrofa dla Polski, a szczególnie dla naszego regionu. Obecne zasady emisji CO2 oznaczają dla naszego kraju utratę kilkuset tysięcy miejsc pracy,

Foto: materiały wyborcze



**Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 30, miejsce 6**

skokowy wzrost rachunków za prąd dla wszystkich Polaków, a także nieopłacalność produkcji

energii, gdyż jest ona prawie całkowicie oparta na węglu, co w konsekwencji spowoduje

drastyczny spadek konkurencyjności polskiej gospodarki.

**Solidarność jako pierwsza zaczęła się upominać o renegotjacje pakietu klimatyczno-energetycznego. Czy Pana zdaniem należy wzmocnić rolę związków zawodowych w naszym kraju?**

– Widzimy, jak są traktowani pracownicy zakładów, w których nie działają związki zawodowe. Jeśli w zakładzie czy branży, tak jak np. w górnictwie, funkcjonują silne związki, to jest możliwość dyskusji, jest pole do dialogu i pracownicy mogą czuć się bardziej bezpiecznie. Silne związki to gwarancja godnego traktowania i wynagradzania pracowników. Jednak związki zawodowe, żeby być skuteczne, muszą być liczne.

**Jest Pan samorządowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Jastrzębie Zdrój. Co należy zrobić, aby usprawnić współpracę na linii: władza centralna – samorządy.**

– Dzisiaj wygląda to tak, że rząd dodaje samorządom zadań, nie refundując kosztów, które za nimi idą. Przykładów na tego typu działania można podać mnóstwo, jak choćby budowa Orlika w Jastrzębiu. Orlik kosztował blisko 2 mln zł, a dotacja rządowa wystarczyła zaledwie na pokrycie podatku VAT. Rząd

zrzuca odpowiedzialność na samorządy, po czym rozkłada ręce i mówi, że samorządy czegoś nie zrobiły. Takie postępowanie należy wyeliminować.

**W radzie miasta Jastrzębie Zdrój zajmuje się Pan również sportem. Jak ma Pan pomysły na rozwój sportu w Polsce?**

– Sport na profesjonalnym poziomie wymaga ogromnych nakładów finansowych. Dzisiaj, w trudnych czasach, często rolę sponsora sportowego muszą spełniać samorządy, które nie dość, że utrzymują obiekty sportowe, to jeszcze muszą wspierać kluby sportowe. Przede wszystkim należy ułatwić osobom prywatnym i przedsiębiorstwom wspieranie sportu. W tym celu należy wprowadzić możliwość odpisania od podatku kwoty przeznaczonej na sponsoring sportowy. Dzisiaj jest to kwota bodajże 3,5 tysiąca zł, która na pewno nie zachęca potencjalnych sponsorów do wspierania sportu.

**Grzegorz Matusiak** jest

inżynierem, ukończył AGH w Krakowie. Od 27 lat jest związany z KWK Zofiówka. Należy do NSZZ Solidarność. Jest przewodniczącym PIS w Jastrzębiu Zdroju i sekretarzem Zarządu Okręgowego PIS w Rybniku. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Miasta Jastrzębie Zdrój.

Z prof. Janem Wojtyłą rozmawia Agnieszka Konieczny.

# Relacje ze związkami powinny być partnerskie

**W jaki sposób wykorzysta Pan wiedzę oraz doświadczenie prawnika i ekonomisty w pracy senatora?**

– Chciałbym postawić swoje umiejętności w dziedzinie tworzenia prawa. W tej chwili jakość legislacji jest dramatycznie zła. Jeżeli do przepisu zapisanego w dwóch zdaniach tworzy się 60-70 stron komentarzy i wyjaśnień to znaczy, że ten przepis został źle napisany. Prawo, zwłaszcza prawo pracy, powinno być zrozumiałe dla każdego pracownika. Mamy też wiele przykładów tępego legalizmu w stosunku do przedsiębiorców. Pamiętam piekarza, który nie chciał wyrzucić chleba więc rozdawał go ubogim, co zostało uznane za darowiznę. Gdzie tutaj jest granica absurdu? Kolejna kwestia to ochrona przed wyzyskiem. Pracodawcy ponoszą ogromne koszty zatrudniając pracowników, umowy cywilno-prawne są dla nich tańsze.

**Nadużywanie tego typu umów prowadzi do patologii w stosunkach pracy...**

– Nikt nie wyeliminuje umów zleceń i umów o dzieło z Kodeksu cywilnego, bo to byłby absurd. Przede wszystkim należy stosować

art. 22 Kodeksu pracy mówiący o tym, że umowę ocenia się nie według nazwy, a względem treści. Jeżeli pracownik wykonuje pracę pod kierunkiem pracodawcy, to mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, bez względu na nazwę. Dzisiaj obserwujemy ogromne dążenie do zysku, a to kończy się wyzyskiem. Przykładem mogą być naciski wywierane na pielęgniarki, żeby przechodziły na kontrakty. Panie często nie zdają sobie sprawy z tego, że w takiej sytuacji pojęcie czasu pracy zaczyna być abstrakcyjne, bo określone zadania muszą być wykonane. Ponoszą też ryzyko związane z popełnieniem błędów w sztuce. A prawo pracy z natury jest prawem ochronnym. Dlatego ustalenia wymaga poziom standardów podstawowych zapisanych w ustawie. To jest bardzo trudne, bo dla pracodawców są one wysokie i kosztowne, a dla pracowników skromne. Trzeba znaleźć złoty środek.

**Jest Pan jednym z autorów projektu zmian w prawie pracy. Których obszarów te propozycje dotyczą?**

– Przede wszystkim nietypowych stosunków zatrudnienia, czyli: pracy

Foto: materiały wyborcze



**Jan Wojtyła, KW Prawo i Sprawiedliwość Senat, lista nr 1, okręg 80**

tymczasowej, telepracy, stażu zawodowego i kontraktów menedżerskich. Istnieje silna potrzeba wzmocnienia

gwarancji ochrony życia i zdrowia pracownika, co wynika z implementacji przepisów Unii Europejskiej

w tym zakresie. Zaproponowaliśmy też zmiany w zbiorowych stosunkach pracy, które wiążą się z dialogiem i współpracą pracodawców z pracownikami. Mogę nieśkromnie powiedzieć, że te rozwiązania trochę wyprzedzają czas i tworzą bardzo dobrą płaszczyznę do dialogu. Naszym celem było dostosowanie zbiorowego prawa pracy do warunków gospodarki rynkowej i standardów międzynarodowych.

**Należy ograniczać funkcjonowanie agencji pracy tymczasowej i umów na czas określony?**

– Trzeba stworzyć bariery prowadzące do stabilizacji stosunku pracy. Stabilizacja zatrudnienia ma istotny wpływ na różne elementy życia codziennego. Kodeks pracy reguluje tylko stosunki między pracownikiem i pracodawcą. Jeżeli posiadamy umowę zlecenie, to nie jestem pracownikiem i nie mogę nic powiedzieć np. w kwestii czasu pracy czy pracy w soboty i niedziele. Przyjeliśmy też konstrukcję, żeby zatrudnienie na czas określony u danego pracodawcy nie przekraczało dwóch lub trzech lat – tutaj jeszcze trwają dyskusje. Po tym okresie pracownik mógłby być zatrudniony tylko na czas nieokreślony.

byłoby zatrudniony tylko na czas nieokreślony.

**Jak postrzega Pan rolę związków zawodowych w przedsiębiorstwach?**

– To partnerstwo jest nie do przecenienia. Obecnie próbuje się eliminować organizacje związkowe z zakładów pracy, co jest ogromnym błędem. Będąc pracodawcą czy pełniąc funkcje kierownicze, pierwszą rzeczą, jaką powinienem zrobić, jest zrozumienie potrzeb i motywacji działań pracowniczych. I tutaj rola związków jest ogromna. Zobaczmy na silną pozycję związków zawodowych w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Tam relacje ze związkami opierają się na partnerstwie, u nas niestety wciąż sporo jest elementów konfrontacyjnych. W Polsce partnerstwo ukształtowało się w dużych przedsiębiorstwach. W średnich i małych firmach uzwiązkowienie jest niewielkie, a szkoda, bo tam związki byłyby bardzo potrzebne.

**Jan Wojtyła**, rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach w latach 1996-2002, dziekan Wydziału Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Z Robertem Warwasem rozmawia Beata Gajdziszewska.

# Przede wszystkim chcę wspierać młodych ludzi

**Ma Pan 35 lat, ukończone studia wyższe na wydziale politologii UŚ oraz studia podyplomowe z zakresu prawa gospodarczego i handlowego, a zatem młodość i wykształcenie będą z pewnością Pana atutami w wyborach do Sejmu. Czym jeszcze chciałby Pan przekonać do swojej kandydatury ewentualnych wyborców?**

– Równie ważna jest moja przynależność do Solidarności. Od 2007 r. jestem wiceprzewodniczącym związku w Tauron Polska Energia. Jestem też członkiem stowarzyszeń o charakterze chrześcijańskim i patriotycznym, m.in. wiceprezesem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich im. ks. Grzegorza Augustynika. Od dłuższego czasu działam na rzecz mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i Jaworzna. Wiem również, jak powinna być zorganizowana praca biura poselskiego, bo w latach 2005-2007 byłem dyrektorem biura posła Jacka Kościelniaka. Interweniowałem w wielu sprawach o charakterze społecznym, udzielaliśmy mieszkańcom pomocy prawnej. Obecnie pełnię funkcję pełnomocnika PiS w Dąbrowie Górniczej. Udało mi się zaangażować wielu młodych ludzi w dzia-

łalność społeczną i polityczną. Ostatnio powołał się do życia Stowarzyszenie Dąbrowiak, które m.in. redaguje biuletyn informacyjny dla mieszkańców miasta.

**Jakie są Pana wyborcze deklaracje i do kogo je Pan kieruje?**

– Ja realnie stąпам po ziemi, nie obiecuję rzeczy niemożliwych. Do Sejmu startuję, bo chcę zwiększyć skuteczność swoich działań. Jako poseł zamierzam przede wszystkim wspierać młodych ludzi, ich szanse na dobrą edukację, rozwój zawodowy i osobisty, bez względu na pochodzenie, miejsce zamieszkania i status materialny. Będę dbał, aby o tych szansach nie decydowały wyłącznie układy i nepotyzm. W ramach wsparcia dla młodych chciałbym uruchomić biuro doradztwa i pomocy prawnej, które będzie im doradzać m.in. w sprawach zawodowych, a zwłaszcza przekwalifikowań, bo ogromne bezrobocie wśród młodych jest również wynikiem niedostosowania wyższych uczelni do rynku pracy. W Polsce zdecydowanie brakuje instytucji wspierających ścieżki kariery zawodowej absolwentów. Będę też zabiegał o odbudowanie profesjonalnego szkolnictwa zawodowego. Deklaruję rów-

Foto: materiały wyborcze



**Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 32, miejsce 8**

niez wsparcie dla programu taniego mieszkalnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych. Zwłaszcza dla

tych, którzy założyli rodziny, brak mieszkań jest potężnym problemem. Zamierzam zabiegać o ulgi podatkowe dla

młodych małżeństw, które pozwoliłyby im w miarę normalnie funkcjonować finansowo.

**Jest Pan pracownikiem branży energetycznej i z pewnością nieobce są Panu problemy związane z wdrażaniem niekorzystnego dla naszego kraju pakietu klimatyczno-energetycznego. Czy jako poseł zamierza Pan podjąć działania mające na celu jego renegotiację?**

– Podjęcie takich działań uważam za konieczność. Pakiet klimatyczny w przyjętym kształcie to ogrom zagrożenia dla polskiej energetyki i całej gospodarki. Jego wdrażanie spowoduje przede wszystkim likwidację tysięcy miejsc pracy w wielu sektorach gospodarki. W przyszłym Sejmie deklaruję mocne wsparcie dla podejmowanych przez Solidarność działań w sprawie renegotiacji tego dokumentu.

**Czy Solidarność może również liczyć na Pana ewentualną pomoc w przeforsowaniu innych ważnych związkowych inicjatyw?**

– Zdecydowanie tak. Od samego początku utożsamiam się ze związkowymi postulatami w sprawie poszanowania praw i godności pracowniczej, zwiększenia płacy minimalnej oraz ogra-

niczenia śmieciowych umów o pracę na czas określony, które uderzają zwłaszcza w ludzi młodych.

**Zobowiązał się Pan, podobnie jak inni dąbrowscy kandydaci PiS, że zaraz po wyborach posprząta swoje plakaty i ulotki z dąbrowskich ulic. Czy będzie z tym problem, jeśli uzyska Pan poselski mandat?**

– To nie będzie miało żadnego znaczenia. W ciągu tygodnia postaram się je posprzątać. To jest mój obowiązek. Takiej odpowiedzialności nauczyli mnie rodzice.

**Co jeszcze zawdzięcza Pan rodzinie?**

Wywodzę się z rodziny robotniczej, w której najwyższe cenimy wartości patriotyczne, chrześcijańskie i ciężką pracę. Oprócz odpowiedzialności rodzina nauczyła mnie również solidarności ze słabszymi.

**Robert Warwas** ma 35 lat. Ukończył politologię na Wydziale Nauk Społecznych oraz studia podyplomowe z zakresu prawa gospodarczego i handlowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Od 2007 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącego ZOZ NSZZ Solidarność TAURON Polska Energia S.A.

Pracownicy sądów i prokuratury rezygnują z członkostwa w Związku Zawodowym Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP i zapisują się do NSZZ Solidarność. **Twierdzą, że w Polsce nie ma drugiego tak profesjonalnego związku.**

# Bo Solidarność jest najsilniejsza

**W** wrześniu w Warszawie zarejestrowana została Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa skupiająca pracowników z Sądu Okręgowego Warszawa Praga, Sądu Rejonowego w Cieszynie oraz Sądu Okręgowego w Katowicach. – Cały czas kontaktują się z nami ludzie z sądów łódzkich, krakowskich i wielkopolskich, proszą o spotkania i informacje – mówi Waldemar Urbanowicz, przewodniczący nowej komisji. Urbanowicz jest asystentem sędziego w Sądzie Okręgowym Warszawa Praga i jeszcze do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego krajowej struktury Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. – Złożyłem rezygnację z tej funkcji. Miałem dość skostniałej

Nie ma drugiego takiego związku, **który w sposób profesjonalny byłby w stanie zapewnić bezpieczeństwo pracownikom.**

struktury związku, który przez 14 lat nie zrealizował żadnych działań zmierzających do poprawy sytuacji pracowników sądów i prokuratury. Dzieliłem się swoimi spostrzeżeniami z kolegami z rady, ale nie spotkałem zrozumienia – mówi.

Zniechęcony zaczął szukać silnego zaplecza merytorycznego i wsparcia w innych organizacjach związkowych. Jeszcze jako przewodniczący związku branżowego nawiązał kontakt z Międzyzakładową Komisją Koordynacyjną NSZZ Solidarność Pracowników Sądów w Katowicach, której przewodniczącą



Sytuacja pracowników administracji sądowej i prokuratury jest bardzo trudna – podkreśla Urbanowicz

jest Edyta Odyjas. – Na początku próbowaliśmy skonsolidować organizację związkowe działające w sądach i prokuraturze, ale opór ze strony mojej rady był zbyt duży. Powoli zacząłem dojrzywać do tego, żeby zapisać się do Solidarności. Doszedłem

do wniosku, że w Polsce nie ma drugiego takiego związku, który w sposób profesjonalny byłby w stanie zapewnić bezpieczeństwo pracownikom – dodaje Urbanowicz.

Podkreśla, że sytuacja pracowników administracji sądo-

wej i prokuratury jest bardzo trudna. Ich zarobki wahają się między 1,1 a 1,7 tys zł na rękę. Ostatnie zmiany korzystne dla tej grupy zawodowej, m.in. połączenie wysokości wynagrodzeń z uposażeniem sędziów, wprowadzone zostały

w 1998 roku. – Niestety, od tych rozwiązań już odeszliśmy. W sądach i prokuraturze dochodzi do ogromnych patologii w zatrudnianiu pracowników. Górnicy, pielęgniarki pokazują nam, że upominanie się o prawa pracownicze jest możliwe, więc dlaczego pracownikom sądów i prokuratury miałoby się to nie udać – mówi Urbanowicz.

AGNIESZKA KONIECZNY

**16 września związkowcy z Solidarności z sądów i prokuratury spotkali się z przedstawicielami ministra sprawiedliwości,** ale rozmowy nie przyniosły żadnych konkretnych rozwiązań. – Otrzymaaliśmy jedynie klarowną informację, że uwolnienie naszych płac zależy od ministra finansów i premiera. Będziemy więc zabiegać o spotkanie z Donaldem Tuskiem i Jackiem Rostowskim – podkreśla J.

Artykuł sponsorowany

# Intermentoring łączy pokolenia

**Mieszkańcy województwa śląskiego stają w obliczu dwóch zmian demograficznych, które z pewnością nie pozostaną bez wpływu na dynamikę rynku pracy oraz kondycję przedsiębiorstw. Pierwszą z nich dotyczy wyraźnego wzrostu średniej długości życia, druga zaś spadku liczby urodzeń.** Starsi coraz liczniej przechodzą na emeryturę, gdy tymczasem zabraknie młodych osób, które w naturalny sposób mogłyby ich zastąpić – powstanie pewnego rodzaju luka pokoleniowa. Przedsiębiorstwa chcąc, zatem utrzymać dotychczasowy po-

ziom produkcji staną przed wyzwaniem przełamania kultury młodości i coraz dłuższego utrzymywania aktywności zawodowej starszej generacji pracowników. W firmach zaistnieje potrzeba wprowadzenia systemu zarządzania wiekiem oraz budowania międzypokoleniowej współpracy w środowisku pracowniczym.

Problemy te zostały dostrzeżone przez Żorską Izbę Gospodarczą, która poszukując środka zaradczego, opracowała tzw. Model Intermentoringu. Opiera się on na wzajemnej wymianie wiedzy i innych zasobów pomiędzy młodymi i starszymi pracownikami.

Młodzi stają się dla starszych tzw. mentorami technologicznymi wnosząc w kontakt swoją nowoczesność, otwartość i kreatywność. Starsi zaś bazując na dużym doświadczeniu zawodowym pełnią z kolei dla nich rolę mentorów organizacyjnych modelując odpowiedzialność, rozwagę, zachowania zgodne z kulturą danego przedsiębiorstwa. - Przedsiębiorcy prędzej czy później zetkną się z problemem starzejącego się społeczeństwa, a te firmy, które wcześniej zaczną się do tego przygotowywać poprzez wprowadzanie rozwiązań takich jak intermentoring

zyskają przewagę konkurencyjną – podkreśla Jacek Majewski, szkoleniowiec ZR Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Ofertę szkoleniową w oparciu o metodologię intermentoringu promuje Instytut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego w Katowicach. - W ramach projektu Akademia Skutecznego Mentoringu chcemy przygotować pracowników

do pełnienia nowoczesnych ról w zmieniających się organizacjach. Kształcimy, zatem pracowników do 35 roku życia na mentorów technologii ITC, pracowników od 45 roku życia na mentorów lub trenerów adaptacji zawodowej, a kadre kierowniczą w zakresie skutecznego zarządzania zmianą, zgłaszając do końca października swój akces do projektu poprzez stronę www.intermentoring.org.pl – podkreśla Eichner.

promocji zdrowia – twierdzi Mateusz Eichner, autor projektu, członek zarządu IWIP. - Udział w szkoleniach jest bezpłatny, warto, więc skorzystać z okazji przygotowania się na nadchodzące zmiany, zgłaszając do końca października swój akces do projektu poprzez stronę www.intermentoring.org.pl – podkreśla Eichner.

TK



Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**Instytut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego** zaprasza pracowników małych, średnich i dużych przedsiębiorstw na terenie województwa śląskiego do udziału w projekcie pt.:

## Akademia Skutecznego MENTORINGU

**Usprawnij przepływ wiedzy w swojej firmie!  
Podziel się doświadczeniem – mnoż korzyści!**

**OFERUJEMY BEZPŁATNE PAKIETY SZKOLEŃ**  
Skuteczne zarządzanie wiekiem w organizacji  
Mentor Wewnętrzny Technologii ITC  
Mentor / Trener adaptacji zawodowej  
Kursy komputerowe oraz języków obcych  
Zarządzanie zdrowiem w miejscu pracy

**ORAZ WSPARCIE DORADCZE W PROCESIE WDRAŻANIA INTERMENTORINGU W FIRMIE**

**UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY**

Instytut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego  
40-048 Katowice, ul. Kościuszki 44/4, tel./fax 32 253 80 21, 787 601 878  
e-mail: biuro@intermentoring.org.pl

Dwa zespoły składające się z ekspertów, związkowców, przedstawicieli samorządów województw i ministra infrastruktury **rozpoczną prace nad wypracowaniem modelu przewozów pasażerskich w Polsce.**

# Przyszłość kolei

Jest to najważniejsze ustalenie szczytu kolejowego zwołanego w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Podjęcie dialogu na temat problemów funkcjonowania przewozów pasażerskich i spółek kolejowych było jednym z postulatów pracowników Przewozów Regionalnych, którzy w sierpniu przeprowadzili 24-godzinny strajk w całej Polsce.

Pierwszy zespół będzie zajmował się problemami infrastruktury, stawkami dostępu do Polskich Linii Kolejowych, zmianami własnościowymi oraz spółką Dworzec Polski. Drugi zespół skupi się na przewozach pasażerskich, rozkładach jazdy i relacjach między przewoźnikami. Wstępnie ustalono, że zespoły będą pracować od 6 do 8 tygodni.

– W tym czasie chcemy wypracować model przewozów pasażerskich, zastanowić się, jakie zmiany legislacyjne są niezbędne oraz na jakich zasadach mają funkcjonować spółki tworzone przez samorządy, m.in. Koleje Śląskie i Koleje Dolnośląskie – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Na odpowiedź na to ostatnie pytanie z niepokojem

Foto: wikipedia.pl



Związkowcy apelują do marszałka województwa śląskiego o wstrzymanie uruchomienia Kolei Śląskich do czasu zakończenia prac obu zespołów

**Nie ma pewności, czym ten szczyt się zakończy – rozmowami, czy konkretnymi zmianami.**

czekają pracownicy Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. Po przekazaniu obowiązku obsługi połączeń regionalnych samorządom województw, marszałek województwa śląskiego powołał

nową spółkę Koleje Śląskie, która już w październiku ma wyjechać na tory. Tyle tylko, że marszałek nie przejął całego zakładu PR wraz z pracownikami, a wybrał najbardziej dochodową trasę i zatrudnił nowe osoby.

Zdaniem Henryka Grymela marszałek województwa śląskiego powinien wstrzymać uruchomienie Kolei Śląskich do chwili zakończenia szczytu. – Skoro na szczycie ma zostać wypracowana koncepcja funkcjonowania przewoźników regionalnych, to uruchamia-

nie Kolei Śląskich przed jego zakończeniem nie ma sensu – dodaje Grymel.

Przewodniczący kolejarzkiej Solidarności podkreśla, że to właśnie postawa marszałka pokaże, czy wszystkie strony potraktują poważnie rozmowy o przyszłości przewozów pasażerskich. – Rozpoczęcie dialogu to krok do przodu, ale wciąż nie mamy pewności, czym ten szczyt się zakończy. Czy tylko rozmowami, czy konkretnymi zmianami – dodaje Grymel.

AGNIESZKA KONIECZNY

**A MNIE to pasjonuje**

Od amatora do zawodowca

**Tomasz Goik, członek Solidarności w spółce BGH Polska w Katowicach od kilku lat bierze udział w rozgrywkach darta. Zaczynał w amatorskim klubie DC Zaberzie Katowice, później grał w śląskiej lidze darta w klubach Taurus oraz Diabły. Na swoim koncie ma też turnieje organizowane w lidze chorzowskiej.**

Dart w Polsce jest mało znany. To profesjonalny sport, jak również tradycyjna rozrywka, bardzo popularna m.in. w pubach Wielkiej Brytanii, Irlandii, Stanów Zjednoczonych i Holandii.

Jest to sport mało kosztowny, pan Tomasz pierwszą tarczę ze strzałkami zakupił w markecie. – Dopiero potem udało mi się kupić lepszy sprzęt, którego używamy podczas rozgrywek – mówi Tomasz Goik.

Nie oznacza to jednak, że dart nie wymaga zaangażowania i treningów. Na szlifowanie swoich umiejętności pan Tomasz poświęca przynajmniej godzinę dziennie. Jego zdaniem, żeby brać udział w zawodach i zajmować wysokie miejsca trzeba systematycznie trenować. – Gra w darta wymaga sprawnej ręki i celnego oka, ale podoba mi się to, że zawody są organizowane w luźnej atmosferze, naprawdę można się odprężyć i odpocząć – mówi.

Zaznacza, że rodzina nie ma nic przeciwko jego pasji. – Na szczęście nie pochłania to aż tak dużo czasu. Zawody trwają zazwyczaj od godz. 18.00 do 21.00. Czasem tylko muszę poprosić rodziców, żeby w tym czasie zostali z dziećmi – dodaje Tomasz Goik.

AGA



Dart to profesjonalny sport, jak również tradycyjna rozrywka w pubach

## Zawiadomienie do prokuratury

**Związki zawodowe działające w Hucie Bankowa złożyły w Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez pracodawcę. – Czujemy się oszukani. Pracodawca dwa miesiące temu podpisał z nami porozumienie płacowe, ale go nie realizuje – mówi Henryk Myrda, szef Solidarności w Hucie Bankowa.**

W uzasadnieniu zawiadomienia związkowcy poinformowali, że 4 lipca w obecności mediatora i członka rady nadzorczej Huty Bankowa zostało zawarte porozumienie płacowe z pracodawcą, na mocy którego pracownicy spółki mieli otrzymać od 1 lipca podwyżki

płacy zasadniczej średnio o 200 zł. W porozumieniu, kończącym zarazem spór zbiorowy w spółce, zawarty został zapis o uruchomieniu podwyżek pod warunkiem uzyskania przez zarząd huty zgody rady nadzorczej na realizację tych zobowiązań.

– Zarząd przekonywał, że zaakceptowanie podwyżek przez radę będzie tylko formalnością. My wezwaliśmy członków rady nadzorczej do udzielenia zgody na podwyżki w terminie do 12 sierpnia. Ten termin już dawno upłynął, a zgody wciąż nie ma. Dlatego uznaliśmy porozumienie za bezskuteczne i dwukrotnie zwróciliśmy się do zarządu

huty o niezwłoczne podjęcie dalszych mediacji w ramach prowadzonego sporu zbiorowego. Kierownictwo zakładu odmówiło ich wznowienia informując, że rada nadzorcza przekazała sprawę podwyżek do rozpoznania przez Zgromadzenie Wspólników – mówi Henryk Myrda.

Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej zatrudnia 576 osób. Produkuje m.in. wyroby długie, pierścienie oraz obręcze kolejowe i tramwajowe. Huta wchodzi w skład giełdowej spółki Alchemia S.A., należącej do jednego z liderów list najbogatszych Polaków, Romana Karkosika.

BG

Reklama

**Bogusław Biegesz**  
kandydat do Senatu  
bezpartyjny, Ślązak, fachowiec

Unia Prezydentów  
OBYWATELE DO SENATU

www.boguslawbiegesz.pl

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

**Alex Bunema będzie przeciwnikiem Damiana Jonaka w walce o pas WBA International**, która odbędzie się 15 października podczas gali bokserskiej w katowickim Spodku.

# Pojedynek w Spodku, ważenie w cechowni

**T**o zawodnik mocno bijący prawą ręką, bardzo dobrze prezentuje się w ringu. Lubi ostre wymiany ciosów, znokautował kilku bardzo dobrych zawodników. Zapowiada się ostra walka, czyli taka jaką lubię – powiedział Damian Jonak o swoim przeciwniku. – Ostatnio na Śląsku boksowałem dwa lata temu w Rudzie Śląskiej, dlatego ta walka to dla mnie podwójna radość. Szczególnie, że gala odbędzie się w Spodku, który jest magicznym obiektem. Ma niepowtarzalną atmosferę – dodał pięściarz.

– Będę miał okazję zaprezentować się przed naszym nowym przewodniczącym Dominikiem Kolorzem. Mam nadzieję, że spodoba mu się gala i przede wszystkim moja walka – powiedział Damian Jonak.

– Solidarność wspiera Damiana z bardzo prostego powodu, jest on członkiem naszego związku i propaguje idee Solidarności. Jestem przekonany, że trzy, a może i więcej tysięcy fanów Damiana z Solidarności na pewno się w Spodku zjawi i będzie go mogło podziwiać w kolejnej skutecznej i dobrej walce – zapowiedział Dominik Kolorz.

Oficjalne ważenie bokserów przed walką w katowickim Spodku odbędzie się w cechowni kopalni Bobrek

Foto: TSD



– Będę miał okazję zaprezentować się przed naszym nowym przewodniczącym Dominikiem Kolorzem. Mam nadzieję, że spodoba mu się moja walka – powiedział Damian Jonak

Ostatnio na Śląsku boksowałem dwa lata temu w Rudzie Śląskiej, dlatego **ta walka to dla mnie podwójna radość.**

–Centrum w piątek 14 października o godzinie 15.00. – Solidarność nie dość, że

mobilizuje brać górniczą, żeby przyszła na walkę, to jeszcze umożliwiła nam przeprowadzenie ceremonii ważenia w kopalnianej cechowni w obecności kilkuset górników. Będzie to chyba pierwsze takie wydarzenie w boksie zawodowym w skali światowej – mówił Piotr Werner, promotor Damiana Jonaka. – Przed laty w cechowniach organizowano mecze ligi bokserskiej.

Chcieliśmy pokazać moją przynależność do tego regionu i podziękować tym wszystkim ludziom, którzy mocno mnie wspierają – wyjaśniał bokser.

Gala w katowickim Spodku rozpocznie się 15 października o 20.30. Oprócz pojedynku Damiana Jonaka z Alexem Bunemą, na ringu staną również m.in. Andrzej Wawrzyk oraz Artur Szpilka.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Festyn Solidarności z kopalni Zofiówka

**Około 1,5 tys. związkowców z rodzinami wzięło udział w wielkim festynie Solidarności z jastrzębskiej kopalni Zofiówka.**

Impreza z 8-letnią tradycją organizowana jest w pierwszą niedzielę po uroczystych obchodach rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Z roku na rok bierze w niej udział coraz więcej uczestników.

– O wysokiej frekwencji decyduje przede wszystkim bardzo dobra zabawa. Każdy członek naszego związku wy-

chodzi z festynu z nagrodą. Zawsze przygotowujemy ich tyle, ile sprzedaliśmy biletów dla związkowców. W tym roku głównymi atrakcjami loterii były skuter, telewizory, kina domowe i artykuły gospodarstwa domowego. – informuje Roman Brudziński, przewodniczący Solidarności z kopalni Zofiówka.

W części artystycznej festynu wystąpił kabaret To nie my oraz muzyczne zespoły Ladies, Demetris i Magic of Boney M.

BEA

Foto: TSD



Jedną z atrakcji festynu była siatkówka plażowa

## Czy wciąż potrafimy być solidarni?

**W 11 września w kolegiacie św. Wojciecha i Katarzyny w Jaworznie odprowadzona została uroczysta msza św. w intencji Solidarności w 31. rocznicę powstania związku oraz w intencji Ojczyzny.**

Koncelebrze przewodniczył proboszcz parafii ks. prałat Eugeniusz Cebulski, który rozpoczynając Eucharystię przypomniał, że 31 lat temu Polacy okazali się narodem solidarnym. – Czy dzisiaj, po 31 latach wciąż potrafimy być solidarni, czy pamiętamy słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który mówił, że solidarnie to znaczy razem, jeden z drugim, a nie jeden przeciw drugiemu – pytał ks. prałat Eugeniusz Cebulski.

We mszy za Solidarność i Ojczyznę uczestniczyli związkowcy z Solidarności z jaworznickich zakładów pracy z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele władz miasta, samorządu oraz Bogdan Biś, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” i szef górniczej Solidarności Jarosław Grzesik.

Uroczystość uświetniła orkiestra górnicza z Południowego Koncertu Węglowego. Po mszy w bocznej kaplicy, w której znajdują się tablice upamiętniające błogosławionego Jana Pawła II oraz błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki odmówiona została modlitwa w intencji Ojczyzny i Solidarności.

AGA

Foto: TSD



31 lat temu Polacy okazali się narodem solidarnym – mówił ks. prałat Eugeniusz Cebulski

## Uroczystości w Katowicach Załężu

**11 września w kościele pw. św. Józefa w Katowicach Załężu odprowadzona została uroczysta msza św. z okazji 31. rocznicy powstania Solidarności w Hucie Baildon.**

W jej trakcie do świątyni wprowadzone zostały relikwie oraz obraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Relikwie – oprawiony w ramkę fragment sutanny kapelana Solidarności – zostaną wystawione na bocznym ołtarzu św. Floriana.

W uroczystości wzięło udział wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, Mirosław Truchan i Sławomir Ciebiera, przedstawiciele władz Katowic oraz wszystkich spółek działających na terenie dawnej Huty Baildon.

Po mszy działacze związku z Huty Baildon zostali uho-

Foto: TSD



W uroczystościach z okazji 31. rocznicy powstania Solidarności w Hucie Baildon uczestniczyli członkowie prezydium Zarządu Regionu

nymi medalami Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Dzień wcześniej na terenie załęskiej parafii odbył się „III Załęski Festyn Rodzin-

ny” zorganizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Solidarność Huty Baildon.

W programie imprezy znalazły się m.in. występy

dzieci z pobliskich szkół, występ Zespołu Pieśni i Tańca MDK „Tysiąclatki” oraz pokaz iluzjonisty. Na zakończenie na scenie pojawiła się grupa Shout. Organizatorzy przygotowali też wiele atrakcji dla najmłodszych mieszkańców dzielnicy, m.in. występy klaunów, balonowe zoo i pokaz psów policyjnych.

Inicjatorem pikników rodzinnych w Katowicach Załężu trzy lata temu była Solidarność Huty Baildon. W tym roku związkowcy nie zaplanowali samodzielnej imprezy, a połączyli siły z tzw. grupą inicjatywną funkcjonującą w strukturach MOPS-u. Jej działalność obejmuje dwie dzielnice Katowic: Załęże i Szopienice. Program realizowany przez tę grupę ma na celu uaktywnienie mieszkańców tych dzielnic i jest finansowany ze środków UE.

AGA